



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Powieść kryminalna jako gatunek "zmacony" : Aleksandra Marinina w polskich przekładach

Author: Jolanta Lubocha-Kruglik

Citation style: Lubocha-Kruglik Jolanta. (2017). Powieść kryminalna jako gatunek "zmacony" : Aleksandra Marinina w polskich przekładach. W: J. Lubocha-Kruglik, O. Małysa (red.), „Przestrzenie przekładu T. 2”. (S. 99-110). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Jolanta Lubocha-Kruglik
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Powieść kryminalna jako gatunek „zmacony” Aleksandra Marinina w polskich przekładach

W 1949 r. Raymond Chandler w *Luźnych uwagach na temat powieści kryminalnej* pisał, że „nikt nie wie dokładnie, na czym polega sekret jej powodzenia, a jakkolwiek cechę jej przypiszemy, okaże się, że w tej czy owej najbardziej poczytnej powieści kryminalnej właśnie tej cechy brak”¹. W ostatnich latach wiele się jednak zmieniło – powieść kryminalna przeżywa na świecie niebywały renesans. Na naszych oczach rodzą się nowe podgatunki, zmienia się sposób prowadzenia narracji, typ bohatera, pojawiają się nowe konteksty intryg tych z pozoru standardowych książek. Wzrostowi zainteresowania wśród czytelników nie towarzyszy jednak uznanie ze strony krytyków, choć niektórzy z nich, jak np. Roman Zimand, bardzo o to zabiegali. W tekście *Uznanie i nobilitacja literatury kryminalnej*² Zimand słusznie zauważa, że: „Już na początku XX wieku istniało przekonanie, iż powieść detektywistyczna nie zwodzi na złe drogi, a jedynie daje czytelnikom to, czego pragną. Natomiast gusta ludzi czytających Agatę Christie czy Conana Doyle’a nie muszą być gorsze od gustów ludzi czytających inne rodzaje literatury. Być może pejoratywne nacechowanie literatury kryminalnej i popularnej w ogóle, wiąże się z brakiem uwagi literaturoznawczej dla »książki kramarskiej«”.

O nobilitację tego gatunku zabiegał też Gilbert Keith Chesterton – pisarz, poeta i krytyk, który w monografii *Obrona niedorzeczności, pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych* konstatuje: „Opowiadanie detektywne stanowi nie tylko całkiem uprawnioną formę sztuki, lecz posiada przytem pewne

¹ R. CHANDLER: *Luźne uwagi na temat powieści kryminalnej*. W: TENŻE: *Mówi Chandler*. Przeł. E. BUDREWICZ. Warszawa 1983, s. 89.

² R. ZIMAND: *Uznanie i nobilitacja literatury kryminalnej*. „Kultura i Społeczeństwo”. T. 7, nr 2: 1963.

zalety rzeczywiste i określone, przyczyniające się do ogólnego zadowolenia”³. Zgodzić się więc należy z Mariuszem Czubajem, który twierdzi, że „literatura kryminalna mieści się w sferze praktyk kulturowych wyróżniających się szczególną intensywnością: jest pisana, czytana i komentowana, a komentarze te często wykraczają poza umowy światu fabuły”⁴.

Powieści Aleksandry Marininy spełniają wszystkie te kryteria. Teksty te można potraktować jak postuluje to badacz – jako „wielką narrację o społeczeństwie”, jako „opowieść o wiedzy lokalnej, o tym, co »tu« i »teraz« [...]”⁵.

Kryminały Marininy pojawiły się na rynku księgarskim w Rosji w 1992 roku⁶. Początkowo wydawało się, że jest to jedna z licznych autorek, która na chwilę tylko zagości w świadomości czytelników i zniknie w masie podobnych do niej. Czas jednak pokazał, że Marinina miała najwidoczniej do zaproponowania coś, czego nie oferowali inni, bowiem po latach uznawana jest za pisarkę kultową, jeśli w odniesieniu do literatury masowej można użyć takiego określenia.

Gatunek, w którym pisze Marinina, nigdy nie cieszył się uznaniem w oczach krytyki, co powodowało, że tworzący go pisarze często ukrywali się pod pseudonimami. Nie inaczej było w przypadku Aleksandry Marininy, który to pseudonim przybrała Marina Anatoljewna Aleksiejewa.

W Rosji Marinina, nazywana „rosyjską Agatą Christie”, dorównuje popularnością gwiazdom estrady, kina i telewizji. Magazyn „People” umieścił ją na liście 25 najbardziej wpływowych ludzi w Rosji. W Polsce natomiast nazywana jest przez krytyków literackich „carycą kryminału”, co świadczy o dobrym odbiorze jej twórczości, to zaś potwierdzają liczne recenzje każdej z jej powieści ukazujących się na naszym rynku. Kryminały Marininy zaliczają się do tzw. powieści milicyjnych, choć zupełnie nie przypominają tych, nad którymi pastwił się ironicznie Stanisław Barańczak w *Książkach najgorszych*⁷. Co zatem stanowi o ich atrakcyjności?

³ G.K. CHESTERTON: *Obrona niedorzeczności, pokory, romansu brukowego i innych rzeczy wzgardzonych*. <http://gkchesterton.pl/teksty/obrona-detektyw.html#.WAZfQyT6cdU> [dostęp: 12.07.2016].

⁴ M. CZUBAJ: *Etnolog w mieście grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*. Gdańsk 2010, s. 12.

⁵ Ibidem, s. 14.

⁶ Pierwsza powieść *Стечение обстоятельств* na polskim rynku pojawiła się pod tytułem *Kolacja z zabójcą* dopiero w roku 2007 nakładem wydawnictwa W.A.B. Co ciekawe, powieści kryminalne A. Marininy nie ukazywały się w Polsce w porządku chronologicznym. Jako pierwsze ukazały się trzecia i siedemnasta powieść cyklu: *Украденный сон (Ukradziony sen)* i *Мужские игры (Męskie gry)*. Cały cykl obejmuje obecnie 32 pozycje (wg danych ze strony www.marini.na.ru. [dostęp: 14.07.2016]). Na język polski przetłumaczono dotychczas 16 z nich. Wszystkie powieści tłumaczone były przez kobiety: pierwszą przetłumaczyła Margarita Bartosik w 2007 r., następne: Ewa Rojewska-Olejarczuk – 2, Aleksandra Stronka – 10, Elżbieta Rawska – 3.

⁷ S. BARAŃCZAK: *Książki najgorsze i parę innych ekscesów krytycznoliterackich*. Poznań 1990.

Jelena Trofimowa, badaczka twórczości A. Marininy, twierdzi, że tym, co przyciąga czytelników, jest aktualność jej twórczości: «Писательница оперирует фактурой и фактами сегодняшнего дня, каждый новый роман впитывает в себя новые приметы времени [...]. При этом она умеет создавать ощущение достоверности происходящего, не прибегая к натурализму или плоскому репортажу. Каждый факт осмысливается не только в рамках детективной интриги, но как психологический, социальный и политический феномен. Преступления, совершённые убийцей, вором, шантажистом, для Мариной всегда есть следствие сложных внутренних и внешних противоречий развития личности, а также результат разнонаправленных, а зачастую и противоречивых мотиваций»⁸. Doceniono to również na Zachodzie – w 2001 r. na Sorbonie odbyła się konferencja naukowa „Творчество Marininy jako образ współczesnej mentalności rosyjskiej”, choć sama pisarka nieco przewrotnie twierdzi, że nie stawia sobie tego za cel⁹.

Powieści Marininy stanowią przykład znakomitego rzemiosła, popartego dużym talentem literackim przy jednoczesnej doskonale opanowanej umiejętności kreowania intrygi kryminalnej, umiejętnie wciągającej czytelnika. Trudno jednak w jej języku i stylu doszukiwać się jakiejś metafizyki. Zdaniem Michaiła Bierga: «Гладкопись в виде круглых, покатых, идущих одна за другой фраз распознаются читателем как что-то привычное, не требующее сопротивления, усилия, установления контакта. Как в стиле усталого участкового врача, заполняющего медицинскую карту очередного пациента, или участкового милиционера, выписывающего протокол задержания, в ее детективном слогe нет ничего личностного, своеобразного, все воспринимается ровно, спокойно, без восторга и протеста». Język Marininy Bierg charakteryzuje następująco: «Это и не разговорный язык и не литературный, это метаязык угробного, унифицированного социального общения в курилке заштатного НИИ или учительской, где пересказываются семейные и телевизионные новости и обсуждаются служебные перспективы, вернее – их отсутствие»¹⁰.

Analizując język i styl powieści Aleksandry Marininy, nie sposób przemilczeć ich realizmu, który jest czymś oczywistym, jeśli zna się biografie pisarki. Jest ona bowiem jednym z nielicznych pisarzy, którzy pracę kryminalną nie tylko znają od podszewki, ale też potrafią ją odpowiednio zaprezentować w ciekawej formie literackiej.

Najkrótsza znana mi recenzja jej powieści wygląda następująco:

⁸ Е. ТРОФИМОВА: *Феномен детективных романов Александры Мариной в культуре современной России*. В: *Творчество Александры Мариной как отражение современной российской ментальности*. Ред. Е.И.ТРОФИМОВА. Москва 2002, s. 22.

⁹ Wywiad z A. Marininą.

¹⁰ М. БЕРГ: *Гимн ленивым в любви, фригидным и некрасивым*. «Новая русская книга» № 6. <http://www.guelman.ru/slava/nrk/nrk6/38.html> [dostęp: 15.06.2016].

Достоинства:

сюжет, язык, стиль, информативность

Недостатки:нет¹¹.

W wykreowaniu najbardziej znanej bohaterki powieści, które tak bardzo przypadły do serca czytelnikom, pomaga Marininie jej doświadczenie zawodowe. Po ukończeniu Wydziału Prawa na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym w 1979 r. Marinina została skierowana do Akademii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W latach 1979–1998 pracowała w milicji, gdzie zajmowała się działalnością edukacyjną i prowadzeniem prac badawczych w dziedzinie kryminologii. Od 1980 r. zajmowała się pracą naukową. Sporządzała analizy osobowości przestępców z anomaliami psychiki, a także przestępców popełniających przestępstwa z użyciem siły w warunkach recydywy. W 1986 r. obroniła pracę doktorską na temat *Личность осужденного за насильственные преступления и предупреждение специального рецидива*. Od 1987 r. zajmowała się badaniem i prognozowaniem przestępczości. Jest autorką ponad 30 prac naukowych, w tym monografii *Crime and Crime Prevention in Moscow*, wydanej przez Międzyregionalny Instytut ONZ ds. Badań nad Przestępczością i Wymiarem Sprawiedliwości (UNICRI).

Marinina doskonale więc zna środowisko przestępcze, zna tok myślenia przestępców, dzięki czemu jest w stanie przewidzieć ich poczynania. Potrafi je również w mistrzowski sposób opisać.

W 1998 r. Marinina odeszła z milicji w stopniu podpułkownika i rozpoczęła działalność literacką. W 1991 r. opowiadanie kryminalne *Шестикрылый Серафим*, napisane wspólnie z Aleksandrem Gorkinem, zostało opublikowane w magazynie „Милиция”. W 1992 r. ukazała się jej pierwsza powieść *Стечение обстоятельств (Kolacja z zabójcą)*¹² z cyklu, którego bohaterką jest major – analityk milicyjny – Anastazja Kamieńska. Wielu krytyków upatruje przyczyn sukcesu Marininy właśnie w wykreowanym przez nią obrazie głównej bohaterki jej powieści.

Powieści Aleksandry Marininy reprezentują – jak określiłam je, posługując się terminem Mariusza Czubaja – gatunek „zmacony”. Są one bowiem „jeszcze jednym świadectwem zasadniczej zmiany w kulturze współczesnej, której efektem jest wymieszanie się form dyskursu”¹³. Powieść kryminalna w mniejszym stopniu niż kiedyś jest łamigłówką intelektualną, niekoniecznie też, jak niegdyś u Raymonda Chandlera, dotyczy mechanizmów rozprzężenia społecznego i zacierania się granic między dobrem a złem. W powieściach Marininy nie leje się krew, brakuje brutalnych opisów, fałszywych tropów czy sensacyjnego pościgu.

¹¹ http://otzovik.com/review_3345572.html [dostęp: 15.06.2016].

¹² A. MARININA: *Kolacja z zabójcą*. Przeł. M. BARTOSIK. Warszawa 2007.

¹³ M. CZUBAJ: *Etnolog...*, s. 28.

Autorka rekompensuje to czytelnikom, wplatając w swą książkę wątek psychologiczny i obyczajowy. Większą uwagę zwraca na motyw sprawcy niż na samo popełnione przez niego przestępstwo.

Według Elżbiety Żak popularność Marininy wynika m.in. z faktu, że jej teksty pisane są językiem potocznym¹⁴ czy też – posługując się określeniem Michała Głowińskiego¹⁵ – „przeźrocystym”. Zgodzić się można, moim zdaniem, jedynie z tym ostatnim, nie ma bowiem w tekstach Marininy żadnej metafizyki, wyszukanych metafor czy zaskakujących porównań. W książkach pisarki przeplatają się bardzo poprawny język literacki, język potoczny, a także zaawansowany język specjalistyczny, zarówno medyczny, jak i prawniczy oraz policyjny. Ta mieszanina powoduje, że lekkość stylu autorki nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w przekładzie. To, bowiem, co dla Marininy jest naturalne, czyli „przełączanie się” z jednej odmiany języka na drugą, dla tłumaczek stanowi pewne wyzwanie. Problemy pojawiają się też w przekładzie konkretnych terminów z zakresu prawa i praktyki dochodzeniowo-śledczej. Wyjaśnienie tych problemów jest dość oczywiste. Tłumacz tekstów literackich, a do takich przecież należą powieści Marininy, nie ma zwykle odpowiedniego przygotowania specjalistycznego. „Zmaconie” gatunku powoduje natomiast konieczność zmiany rejestrów, co wymaga określonych kompetencji.

Prześledźmy to na przykładach. W wielu miejscach tekstu obserwujemy pewną niekompetencję tłumaczek wynikającą z niedostatecznej znajomości odpowiedniej terminologii. Przykładowo, termin *предварительное расследование* (s. 145) w pierwszym polskim przekładzie Margarita Bartosik przetłumaczyła jako *śledztwo wstępne*.

– Czy Irina Sergejewna nie prosiła pana, by przywiózł jej pan stamtąd dane statystyczne dotyczące śledztwa wstępnego? (*Kolacja z zabójcą*¹⁶, s. 124).

Termin śledztwo wstępne nie występuje w polskim prawie karnym, a mimo to jest on konsekwentnie powielany również przez pozostałe tłumaczki, zapewne z powodu znaczeń słownikowych tworzących go wyrazów. W przypadku ustalonych terminów taka bliskość jest często pozorna, tak jak i w tym wypadku – prawidłowym odpowiednikiem tego terminu jest *postępowanie przygotowawcze*¹⁷.

¹⁴ E. ŻAK: *Mieszkańcy świadomości zbiorowej XX i XXI wieku*. Kraków 2014, s. 133.

¹⁵ M. GŁOWIŃSKI: *Rytuał i demagogia. Trzydzieśc szkieł o sztuce zdegradowanej*. Warszawa 1992, s. 12–13.

¹⁶ A. MARININA: *Kolacja z zabójcą...*

¹⁷ «Предварительное расследование – это стадия уголовного процесса, следующая за стадией возбуждения уголовного дела». Zob. П.С. ЕФИМИЧЕВ: *Задачи предварительного расследования*. «Журнал российского права» 2006, № 9. Postępowanie przygotowawcze – faza postępowania karnego, obejmująca swym zakresem śledztwo lub dochodzenie, czynności niecierpiące zwłoki oraz etap przygotowania i wniesienia do sądu aktu oskarżenia. Może ono toczyć się w dwóch formach: śledztwa lub dochodzenia. W postępowaniu przygotowawczym mamy

Kolejny przykład dotyczy nieprawidłowego odczytania abrewiatury. Konsekwencją tego jest wprowadzenie do obiegu nieistniejącego bytu. Chodzi tu o skrót *MYP*, który tłumaczka rozszyfrowała jako *Московское управление розыска*. W przypisie Margarita Bartosik wyjaśnia: „MUR (Московское управление розыска) – Moskiewski Urząd Śledczy” (*Kolacja z zabójcą*, s. 18). Wybór ten trudno zaakceptować z dwóch powodów. Skrót ten należy odczytać inaczej, oznacza on bowiem Московский уголовный розыск, czyli Moskiewski Wydział Kryminalny. Jest to więc błąd, który wynika z braku wiedzy ogólnej i specjalistycznej, ale też zapewne z niechęci do korzystania ze źródeł, w tym słowników specjalistycznych czy Internetu. Ponadto w polskim tekście nie sprawdza się wprowadzony przez tłumaczkę skrót *MUR*. Zbieżność fonetyczna z polskim wyrazem *mur*, przy absolutnej rozbieżności semantycznej, może być powodem utrudnionego odbioru.

Когда он возглавил отдел в МУРе, работа под его руководством пошла куда успешнее (s. 21).

[...] Kiedy stanął na czele wydziału MUR-u, wyniki pod jego kierownictwem wyraźnie się poprawiły (s. 18).

Podobny błąd tłumaczeniowy, być może z mniejszymi konsekwencjami (mam tu na myśli przeciętnego czytelnika, dla którego słowo *śledczy* brzmi znajomo z uwagi na jego powszechne występowanie w polskich tekstach publicystycznych), obserwujemy przy przekładzie leksemów *следователь*¹⁸ i *сыщик*, które we wszystkich polskich przekładach tłumaczone są jako *śledczy*. Ekwiwalentem funkcjonalnym dla pierwszego z nich natomiast jest *dochozdeniowiec*, dla drugiego zaś – *detektyw* lub *pracownik (policjant) operacyjny*.

Назovu фамилии **следователей**, которые прекращали с вашего благословения уголовные дела по липовым справочкам о неизлечимом заболевании подследственного (*Стечение обстоятельств*, s. 105).

Mogę podać nazwiska **śledczych**, którzy zamykali sprawy za pańską zgodą na podstawie zaświadczeń o nieuleczalnej chorobie podejrzanego (*Kolacja z zabójcą*, s. 90).

do czynienia z podejrzanym, a w postępowaniu przed sądem – z oskarżonym. W postępowaniu cywilnym występuje poszkodowany, a w karnym – pokrzywdzony. Oskarżony lub podejrzanym składają wyjaśnienia, a świadek – zeznania. Podstawę prawną stanowią art. 297–337 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. nr 89, poz. 555 z późn. zm.).

¹⁸ «Следователь в уголовно-процессуальном праве – должностное лицо, уполномоченное осуществлять предварительное следствие по уголовному делу, а также иные полномочия, предусмотренные уголовно-процессуальным законодательством».

Inna tłumaczka – Elżbieta Rawska (*Śmierć i trochę miłości*¹⁹) – tłumaczy leksem *сыщик* jako *oficer śledczy*:

А я тебе говорю, что самое грозное оружие сыщика – это его репутация (s. 7).

Mówiłem, że najgroźniejszą bronią oficera śledczego jest jego reputacja (s. 7).

Jest to znaczący błąd merytoryczny, gdyż oficerowie nie zajmują się pracą śledczą, lecz dochodzeniową. Podobne problemy z ustaleniem, kim naprawdę jest Anastazja Kamińska, mają również inne tłumaczki. Ewa Rojewska-Olejarczuk (*Gra na cudzym boisku*²⁰) nazywa ją *starszym oficerem operacyjnym milicji kryminalnej*:

Да-да, давайте называть вещи своими именами, она совершила уголовно наказуемое деяние. И что? Стыдно ей? Да ни капельки. Только очень противно. Ей, Анастасии Каменской, старшему уполномоченному уголовного розыска, юристу с высшим образованием, майору милиции, нисколько не стыдно перед собой (s. 17).

Wczoraj dała łapówkę. Tak, tak, nazywajmy rzeczy po imieniu, dokonała czynu karalnego. I co? Czy jest jej wstyd? Ani trochę. Czuje tylko niesmak. Anastazja Kamińska, starszy oficer operacyjny milicji kryminalnej, magister prawa, major, wcale się tego nie wstydzi (s. 14).

Dodanie przymiotnika *operacyjny*, który wskazuje na pracę w terenie, świadczy o tym, że również ta tłumaczka nie zadała sobie trudu sprawdzenia, czym naprawdę zajmuje się analityk milicyjny, którym jest główna bohaterka.

Podobną niekonsekwencję, a nawet pewną beztroskę terminologiczną, obserwujemy także w innych przykładach. *Подследственный* to dla tłumaczki Margarity Bartosik²¹ raz *oskarżony*, innym razem zaś *podejrzany*.

А в карточках есть и фамилия следователя, и фамилия **подследственного** (s. 106).

А в картах фигурируют названия следователя и **осkarżonego** (s. 91).

Хотите, я назову фамилии следователей, которые прекращали с вашего благословения уголовные дела по липовым справочкам о неизлечимом заболевании **подследственного** и которые с вами делились? (s. 105)

Mogę podać nazwiska śledczych, którzy zamykali sprawy za pańską zgodą na podstawie podrobionych zaświadczeń o nieuleczalnej chorobie **podejrzanego** i którzy się z panem dzielili (s. 90).

¹⁹ A. MARININA: *Śmierć i trochę miłości*. Przeł. E. RAWSKA. Warszawa 2005.

²⁰ EADEM: *Gra na cudzym polu*. Przeł. E. ROJEWSKA-OLEJARCZUK. Warszawa 2005.

²¹ EADEM: *Kolacja z zabójcą...*

Podejrzany i *oskarżony* to w polskim prawie karnym dwa różne terminy. Podejrzany nazywa się osobę, której postawiono zarzut popełnienia określonego przestępstwa w postępowaniu przygotowawczym (najczęściej przed prokuratorem, funkcjonariuszem policji). Oskarżonym zaś jest osoba, przeciwko której skierowano już akt oskarżenia do sądu.

Takich i podobnych błędów wynikających z niedostatecznego przygotowania specjalistycznego tłumaczek jest w omawianych przekładach znacznie więcej. Zilustrujmy to jeszcze kilkoma przykładami:

Наше министерство принимает активное участие в разработке Закона о государственной службе и Закона о борьбе с коррупцией (*Стечение обстоятельств*, s. 118).

Nasze ministerstwo bierze aktywny udział w pracy nad ustawą o organach bezpieczeństwa narodowego i nad ustawą o walce z korupcją. (*Kolacja z zabójcą*, s. 102).

Государственная служба to po polsku *sz służba cywilna*, a nie *ustawa o organach bezpieczeństwa narodowego*.

W przypadku kolejnego przykładu:

Оказывается, они вместе учились в Омской школе милиции (*Стечение обстоятельств*, s. 150)

Jak się okazało, studiowali razem w Omskiej Szkole Milicji (*Kolacja z zabójcą*, 129)

polski czytelnik, nieznający miasta Omsk, może przypuszczać, że jest to jakiś szczególny typ szkoły milicyjnej, lepiej więc byłoby, gdyby tłumaczka napisała po prostu: *W szkole milicyjnej w Omsku*.

Błędy wynikające z niedostatecznego przygotowania specjalistycznego są w polskich tłumaczeniach powieści Marininy powszechne – dotyczą one błędnego odczytywania skrótów, nieuzasadnionego kreowania nowej rzeczywistości prawnej i dochodzeniowo-śledczej, przybierają też charakter beztroski terminologicznej, przejawiającej się w tym, że tłumaczki zamiast dokonywać poszukiwań terminologicznych, opierają się na swej intuicji, która często, niestety, je zawodzi. Można pokusić się o stwierdzenie, że nawet przeciętny czytelnik powieści kryminalnych może mieć w tym zakresie większą wiedzę. Nie wyczerpuje to, oczywiście, innych aspektów poruszanego zagadnienia. „Zmącenie” można bowiem łączyć także z utrudnionym odbiorem danego utworu. Z taką sytuacją mamy do czynienia również w przypadku omawianych tłumaczeń. We wszystkich recenzjach książek Marininy, w większości bardzo pozytywnych, krytycy podkreślają problem z identyfikacją poszczególnych bo-

haterów²². Wynika on przede wszystkim z nagromadzenia patronimików i form deminutywnych, które nie tylko są eksplicitnymi wykładnikami obcości, co samo w sobie nie jest, oczywiście, przewinieniem, ale powodują, że imiona własne pojawiające się w powieści trudno traktować jako jednostki, w sposób jednoznaczny mogące wskazywać na zindywidualizowany obiekt. Główna bohaterka – Anastazja Kamińska – już w pierwszej przetłumaczonej na język polski powieści występuje w wielu odsłonach. Jest więc Anastazją Pawłówną Kamińską, Anastazją Pawłówną, Nastią, Nastią Kamińską, Nastazją, Aską i Stasięnką. Te warianty stosują wszystkie pozostałe tłumaczki. O ile rosyjski czytelnik nie będzie miał problemów z ich odniesieniem do konkretnej osoby, o tyle polski odbiorca może poczuć się zdezorientowany i zaskoczony – zwłaszcza dwoma ostatnimi zdrobnieniami, które w języku polskim pochodzą od zupełnie innych imion. Tłumaczki nie mogą też zdecydować się na jedną formę wołacza, raz więc w zwrotach adresatywnych stosowany jest zwrot *Anastazjo Pawłowno*, innym razem zaś – *Anastazjo Pawłowna*. Pomijając obcość wywołaną użyciem imienia ojcowskiego, mamy tu do czynienia ze swoistym „paradoksem wołacza” w konfrontowanych językach. W języku polskim, w którym wołacz istnieje w paradygmacie rzeczownika, w języku potocznym traktowany jest jako forma nieco sztuczna, toteż rzadko bywa używany. W języku rosyjskim natomiast, w którym obecnie wołacz oficjalnie nie występuje, w języku potocznym jest on powszechny.

Kategoria obcości podkreślona zostaje też przez liczne wprowadzenie obcych imion hipokorystycznych, np.: *Ełoczka*, *Ludoczka*, w wołaczu – *Iroczo*, oraz przez hybrydalny charakter form adresatywnych – *pani Ludoczko* (*Ludoczko, nie spieszy się pani?*, s. 67; na s. 53 występuje forma *pani Ludo*). Ta sama Ludoczka na innych kartach powieści jawi się jako *Ludmiła Siemionowa* (s. 197) i *Ludmiła* (s. 198).

„Czystość gatunkowa” powieści kryminalnej uległa zmaconiu również przez odwołania intertekstualne. Czujność tłumaczki została zapewne uspiąta przez fakt, że bohaterka jest milicjantką, co może sugerować, że znajomość literatury (innej niż fachowa) nie będzie konieczna. Któż jednak lepiej od autora i właśnie tłumaczek wie, że jest to milicjantka o dość zaskakujących (jak na wykonywany zawód) umiejętnościach i pozastandardowej wiedzy.

W powieści *Стечение обстоятельств* (*Kolacja z zabójcą*) odnajdujemy następujący cytat z książki Roberta Penna Warrena *All the King's Men* (wydanie polskie *Gubernator*; ros. *Вся королевская рать*; film – *Wszyscy ludzie króla*, 2006 r.):

²² Natalia SKORUPA. Recenzja: A. MARININA: *Kolacja z zabójcą*. <http://www.ksiazkophile.com/kolacja-z-zabojca-aleksandra-marinina/>; Tomasz RADOCHOŃSKI. Recenzja. http://nowalijki.blogspot.com/2016/07/egzekucja-w-dobrej-wierze-aleksandra_11.html [dostęp: 12.07.2016].

Человек зачат в грехе и рожден в мерзости, и путь его – от пеленки зловонной до смердящего савана (s. 130).

Margarita Bartosik przetłumaczyła go następująco:

Człowiek poczęty jest w grzechu, rodzi się w brudzie i zmierza od śmierdzących pieluch do cuchnącego grobu (s. 111).

Pomijając wątpliwą jakość i wierność tego przekładu, należy odnotować, że tłumaczka nie tylko nie rozpoznała odwołania, ale też nie skorzystała z podpowiedzi w tekście, która wyraźnie wskazywała, że chodzi o cytata, a przy tym dość znany, skoro w rozmowie został użyty przez przełożonego głównej bohaterki, przez nią samą zaś bezbłędnie rozpoznany:

– Умница! – восхитился Гордеев. – Ты что, весь роман наизусть помнишь?
– Мądre dziecko! Zachwyił się Gordiejew. – Co ty, całą powieść znasz na pamięć?

Tłumaczka zignorowała ten fragment i nie sięgnęła po tekst kanoniczny:

Człowiek poczęty jest w grzechu, a zrodzony w nieprawości, i przechodzi od odoru pieluch do smrodu całunu [wersja kanoniczna: polskie wydanie *Gubernator*].

Jest to więc nie tylko błąd erudycyjny, ale też błąd zaniechania, który wynika z braku dociekliwości. Pojawia się tu również kwestia pewnej odpowiedzialności tłumaczki, która, być może, uznała, że czytelnikom tego rodzaju literatury taka wiedza nie jest potrzebna, co okazuje się sprzeczne z założeniem samej autorki.

Przedstawione tu rozważania przeczą, jak się wydaje, twierdzeniu Tomasza Wójcika, którego zdaniem „błąd w tłumaczeniu jest bez skutków dla całości tekstu”²³. Choć przedstawiłam tu jedynie niewielką część moich badań, widać, że analiza wybranych nawet przykładów, może zrodzić pytania dotyczące kwestii podstawowych – o ekwiwalencję, kompetencję, odpowiedzialność tłumacza i dopuszczalne granice swobody translatorskiej.

Moim celem nie było szczegółowe omówienie wszystkich aspektów z tym związanych, w niewielkim objętościowo artykule nie jest to nawet możliwe. 16 przetłumaczonych powieści daje duże pole do popisu, tak więc badania te są nadal prowadzone i uzupełniane o nowe przykłady. Przeanalizowany materiał już teraz daje możliwość zwrócenia uwagi na kilka kwestii – na brak

²³ T. WÓJCIK: *Kilka uwag na marginesie tłumaczenia i błędów w tłumaczeniu*. W: *Błąd (i jego konsekwencje) w przekładzie*. Red. P. FAST, A. ŚWIEŚCIAK. Katowice 2010, s. 44.

„czystości” gatunkowej powieści Aleksandry Marininy (co świadczy raczej na ich korzyść) oraz wynikające stąd implikacje dla tłumacza. „Zmaconie” gatunku powoduje, że tłumacz stoi przed koniecznością nieustannego śledzenia poszczególnych rejestrów komunikacyjnych. Główna bohaterka jest nie tylko milicyjnym analitykiem, ale również matematykiem i poliglotką. Ta wieloaspektowa możliwość odczytania jej postaci przekłada się na język i styl powieści. Temu wyzwaniu tłumaczki rzadko potrafią sprostać. Pojawia się tu również kwestia przygotowania specjalistycznego tłumacza. Z jednej strony, mamy niewątpliwie do czynienia z tekstem, który nie posiada parametrów tekstu specjalistycznego; z drugiej jednak – specjalistą jest i autorka, i wykreowana przez nią bohaterka. Czytelnik ma więc prawo oczekiwać, że język i styl tłumaczeń, które dostaje do ręki, będą to odzwierciedlać.

Posługując się określeniem Andrzeja Pawelca, można spuentować, że tłumacz kompetentny to ktoś, kto „potrafi sprostać danemu wyzwaniu”²⁴. Tu – najwyraźniej – nie zawsze się to udaje.

²⁴ A. PAWELEC: *Skoro nie można mieć wszystkiego... O trzech przekładach wiersza Emily Dickinson (J328)*. W: *Kompetencje tłumacza*. Red. M. PIOTROWSKA, A. CZESAK, A. GOMOLA, S. TYUPA. Kraków 2012, s. 302.

Иоланта Любоха-Круглик

Детективный роман как смешанный жанр Александра Маринина в польских переводах

Резюме

Детективные романы Александры Марининой не выполняют требований жанра в так называемом «чистом виде». Можно их трактовать как «повествование об обществе», о том, что происходит «здесь» и «теперь». В этих романах нет привычной для детективов жестокости, кровь «не льётся рекой», отсутствуют в них фальшивые следы, захватывающие погони за преступником. Писательница возмещает это читателю, включая в свои книги психологические и бытовые мотивы. Маринина отлично знает среду преступников, ей знаком ход их рассуждений. Помимо прочего, она умеет все это мастерски описать. Специфика ее романов однако не всегда находит отражение в польских переводах.

Jolanta Lubocha-Kruglik

**Crime novel as a hybrid genre
Alexandra Marinina in Polish translations**

Summary

Crime novels by Alexandra Marinina do not fulfil requirements of the pure genre. They may be treated rather as ‘a great narration of society’ and about what is happening ‘here and now’. In her novels there is no blood, description of violence, false trails or sensational chases. In order to compensate her readers for this, the author introduces into her books psychological and dramatic threads. Marinina knows criminal circles very well and she knows their way of thinking. Besides, she has skills enabling her to describe this in a masterly manner. However, these features of her novels are not always reflected in Polish translations of her novels.